

Dr Bill Mounce, Kazanie na Górze, Wykład 14, Ewangelia Mateusza 7:1-6, Nie sądzcie

© 2024 Bill Mounce i Ted Hildebrandt

To jest dr Bill Mounce w swoim nauczaniu na temat Kazania na Górze. To jest sesja 14, Ewangelia Mateusza 7:1-6. Nie osądzaj.

David wygłosił ciekawy komentarz w przerwie i chciałem się nim podzielić.

Zastanawiał się, czy werset 34 wpłynie na tłumaczenie daj nam dziś chleba naszego powszedniego lub daj nam chleba naszego na jutro, dzień po dniu. Nie sądzę, żeby Jezus miał na myśli Modlitwę Pańską w tym momencie. To było zbyt odległe.

Ale ciekawe jest, że 34 koncentruje się na tym, aby pozostać skupionym na teraźniejszości, pozostać skupionym na dniu i zająć się jutrem, gdy nadejdzie. Teologicznie rzecz biorąc, myślę, że byłby to dość mocny argument, że w Modlitwie Pańskiej jest napisane: daj nam pożywienie, którego potrzebujemy dzisiaj. Gdybyśmy się modlili: daj nam pożywienie, którego potrzebujemy jutro, i byłoby to sprzeczne z werselem 34.

Nie chciałbym powiedzieć, że tak musi być, ale myślę, że to bardzo interesujący argument. Teologicznie pozostajemy w teraźniejszości. Zawsze uważam, że daj nam dzisiaj chleba naszego powszedniego jest o wiele bardziej znaczące niż kraj trzeciego świata, gdzie modlitwa tylko trwa.

Ogólnie rzecz biorąc, pierwsza część skupia się na tym, jak odnosimy się do innych ludzi. Ostatnia część to konkluzja, ale tak odnosimy się do siebie nawzajem. Pierwszym tematem jest osąd, wersety 1 do 6, jak traktujemy siebie nawzajem. Nie osądzaj. Prawdopodobnie nie byłoby zaskoczeniem, gdybyś zaczął od kwestii ducha krytycznego.

Dla osoby, która nie rozumie rozdziałów 5 i 6, krytykowanie innych ludzi jest czymś naturalnym. Ale jeśli jesteś osobą błogosławioną, to rozdział 7, werset 1 ma sens. Albo mówiąc inaczej, jeśli powiesz swoim ludziom, żeby nie osądzali, będziesz miał ten sam całkowity brak rezultatu, który miałem ja.

Więc musisz wrócić i zacząć od złotego łańcucha. I kiedy przez to przejdiesz, 7.1 jest zrozumiałą rzeczą. Oczywiście, wiesz, co myślę o krytycznych duchach.

Wielokrotnie używałem tego jako ilustracji. Myślę, że duch krytyczny powoli, cierpliwie wybiera swoją drogę przez samą strukturę kościoła. Don Carson pisze w swojej książce o Panu, o Kazaniu na Górze, że niektórzy ludzie są tak krytyczni, że uczują na pieczonych kaznodziejach w każdy niedzielny obiad.

Miałem świetne życie. Kaznodzieja pieczony. Wiesz, Szatan kocha krytycznego ducha.

Kiedy kościół staje się krytyczny i przeżera się przez strukturę kościoła, i wypycha łaskę, jest prawie niemożliwe, aby zgromadzenie czcicieli kiedykolwiek powróciło do łaski, aby znów stało się miejscem łaski. Mam na myśli, że kiedy duch krytyczny przejmuje kontrolę, jest prawie niemożliwe, myśle, aby się go pozbyć. Więc co to oznacza? Nie osądzaj.

Cóż, mam trzy możliwe stanowiska. Pierwsza interpretacja jest całkowicie błędna, ale usłyszmy to od naszych niechrześcijańskich przyjaciół cały czas. Powiedziano nam, że nie oceniaj oznacza, że musisz być bezstronnym, bezkręgosłupowym, słabym, niezdecydowanym meduzą.

Nie osądzaj. Wiesz, Biblia mówi, żeby nie osądzać. Nie osądzaj mnie.

I oczywiście, to jest niemożliwa interpretacja, pomimo tego, ile razy powiedziano nam, że to właśnie to naprawdę oznacza. Przez całe Kazanie na Górze jesteśmy wzywani do wydawania osądów. Nasza sprawiedliwość musi przewyższać sprawiedliwość uczonych w Piśmie i faryzeuszy.

Odbywa się osąd. Nasza pobożność nie polega na byciu zewnętrznym i zadufanym w sobie jak faryzeusze. To wiąże się z osądem.

W 7:15 powie: strzeżcie się fałszywych proroków. To wiąże się z osądem. Natan osądził króla Dawida.

1 Jana 4:1, badajcie duchy. Paweł wydaje osąd na niemoralnego seksualnie mężczyznę w 1 Koryntian 5. Więc nie ma mowy, że 7:1 oznacza po prostu, że ty i ja nie możemy mieć opinii na żaden temat. Osąd nie ma nic wspólnego z naszym życiem jako chrześcijan.

To nie może tego oznaczać. Więc, interpretacja numer jeden, to nie jest możliwe. Interpretacja numer dwa, i dostałem to słowo od Martina Lloyd-Jonesa, i to nie bądź cenzurujący.

Kiedy pierwotnie pracowałem nad serią kazań, każdy komentarz, który czytałem, zawierał słowo cenzorski. Nie wiem, co to słowo oznaczało. Nigdy wcześniej tego nie widziałem.

Szczerze mówiąc, patrząc na daty, myślę, że zaczerpnęli wszystko od Martina Lloyd-Jonesa. Słowo to oznacza bycie krytycznym, bardzo krytycznym i osądzającym. Chodzi o przyjęcie pozycji autorytetu, w której możemy osądzać drugą osobę.

Według tej interpretacji Jezus mówi, że nie ma miejsca w kościele i w naszym życiu prywatnym na bycie cenzurującym. Nie ma czasu, powiedziałbym w ten sposób, na cieszenie się z znajdowania błędów. Ponieważ, wiecie, ludzie cenzurujący, nieregularni ludzie w naszym życiu, oni to lubią.

Daje im to poczucie władzy, prawda? I nie ma czasu na szukanie winy, bycie destrukcyjnym i potępienie drugiej osoby. Bo przecież to rola Boga, prawda? To rola Boga, Duch Święty ma przekonać świat o ich grzechu. To rola Boga Ojca, aby dokonać zemsty.

A plotki to wszystko, prawda? To zemsta. Po prostu innego rodzaju. Jest ogromna różnica między byciem krytycznym a, z braku lepszego słowa, byciem wybrednym w sprawach.

Więc osoba krytykująca lubi szukać wad. Osoba roztropna widzi wady, gdy jest to konieczne. Osoba krytykująca jest destrukcyjna i burzy rzeczy.

Osoba roztropna chce być konstruktywna i budować rzeczy. Osoba krytyczna jest surowa w wydawaniu osądów. Osoba roztropna jest łaskawa w równoważeniu łaski i prawdy.

Więc druga interpretacja, którą popiera większość komentarzy, to taka, że Jezus mówi: nie bądźcie krytyczni, nie bądźcie ludźmi szukającymi błędów. Nie oznacza to, że nie możecie być wybredni, ale oznacza to, że nie szukajcie błędów. Od czasu napisania tego kazania zdałem sobie sprawę, że naprawdę istnieje trzecia alternatywa.

A trzecia alternatywa jest taka, że Jezus ma na myśli dokładnie to, co mówi. Nie osądzaj. I prawdopodobnie chciałbym dodać, że mówi o osądzaniu osoby.

Nie oceniaj nikogo. Zajmie mi to około dziesięciu minut, ale pozwól, że wyjaśnię, dlaczego uważam, że to właśnie się tu dzieje. Mam bardzo dobrego przyjaciela, który jest na swojej własnej drodze i przechodzi od stanu krytycznego fundamentalizmu do tego, co oznacza prawdziwa miłość do Boga i miłość do siebie nawzajem.

To jest podróż, którą odbywa. I pytał, czy przeczytałbym książkę Grega Boyda zatytułowaną *Repenting of Religion*. Greg Boyd jest pastorem w Minnesocie.

Greg jest prawdziwym popularnym zwolennikiem i mocno naciska na otwartość Boga, co jest doktryną, że Bóg nie zna przyszłości. Jeśli Bóg zna przyszłość, to nie ma wolności wyboru. Nie ma wolnej woli.

A ponieważ musi być, to jest to duże uproszczenie, ponieważ musi być wolna wola, Bóg nie może znać przyszłości. Cóż, to tak błędne stanowisko. Mam swój sposób myślenia, nigdy nie przeczytam niczego, co pisze Boyd.

Są pewne debaty, na które po prostu nie warto poświęcać czasu. A potem przyszedł mój przyjaciel i powiedział: Książka Boyda o pokucie za religię jest jedną z pięciu najlepszych książek w jego życiu. To była książka transformująca.

I pomyślałem, że jest naprawdę dobrym przyjacielem. Więc powiedziałem, okej, przeczytam to. Książka jest fascynująca.

I naprawdę polecam, żebyście usiedli z diakonami i starszymi i powoli przeżywali tę książkę. Zapomnijcie o fakcie, że Boyd wierzy w coś, co jest naprawdę, naprawdę złe w kwestii przyszłości. Po prostu pozwólcie książce mówić samej za siebie.

Książka zaczyna się trochę myląco. Pierwsze kilka rozdziałów jest jak... Ale to, co robi, to mówi o drzewie poznania dobra i zła. I sednem tego, co mówi, jest to, że to drzewo Boga.

Bóg decyduje, co jest dobre, a co złe. Bóg decyduje, co jest dobre, a co złe. To jest symboliczne znaczenie drzewa poznania dobra i zła.

Następnie używa tego jako podstawy, aby argumentować, że problem polega na tym, że nie chcemy zaakceptować Bożej... To samo, ta sama osoba. Nie chcemy zaakceptować Bożej definicji tego, co jest dobre, a co złe. Ponieważ to właśnie wydarzyło się w Księdze Rodzaju 3, prawda? Ewa i Adam zdecydowali, że mają różne definicje tego, co jest dobre, a co złe.

I chcieli to zrobić. I jego zdaniem to właśnie robi kościół. Pozwólcie mi zatem podsumować ostatnią część książki.

Mówi, że jesteśmy powołani, by kochać się nawzajem. To naprawdę proste. Największe przykazanie, dwa największe przykazania.

Kochajcie Boga, kochajcie się nawzajem. Zamiast tego, to co robimy, to osądzamy siebie nawzajem. A oto jak to robimy.

Nie mówi tego aż do samego końca, ale kiedy do tego dojdiesz, to go zaakceptujesz. Istnieje grupa grzechów, które uznaliśmy za w porządku. Wspomniałem o tym wcześniej, chyba.

Postanowiliśmy, że na nowo zdefiniujemy drzewo poznania dobra i zła. Istnieje grupa grzechów, które uznaliśmy za w porządku. Och, to te, które popełniam.

Istnieje grupa grzechów, które nie są w porządku. To te, które popełnia Dave. Więc zamiast kochać Dave'a, osądzamy go.

A motywacją jest to, że sprawia, że czuję się lepszy od Dave'a. Zrozumiałeś ten punkt książki, poszedłem. To jest tak jasne, tak oczywiste, i tak się dzieje. Widzisz nietypową osobę idącą ulicą. Co robisz? Co jest ludzką rzeczą do zrobienia? Och, są ciężsi ode mnie.

Albo nie są tacy jak ja. Och, jestem lepszy od nich, bo oni są tacy, a ja jestem taki. Jasne? Mam na myśli, że to jest ludzka kondycja.

Wydajemy osąd na to, co uznajemy za niedopuszczalne grzechy, aby poczuć się lepiej. Teraz, co robi pod koniec książki, mówi, wierzę, że są dwie sytuacje, w których wydajemy osąd. Najważniejsza jest ta, gdy masz relację z osobą, która konfrontuje cię z grzechem, że coś może się faktycznie wydarzyć.

Widzisz, bo jeśli pójdę do Dave'a i skonfrontuję go z jego grzechem noszenia tej koszulki, nie mamy, cóż. Oczywiście, możesz się do niego przyczepić; tak naprawdę nie mam relacji. Mogę spojrzeć na Setha i jego miłość do Dylana i mogę powiedzieć, cóż, to po prostu, i tak naprawdę nie mam relacji, w której konfrontacja z Sethem w jego grzechu mogłaby mieć pozytywny wpływ. Jasne? Mam na myśli, że gdyby w życiu Setha było coś poważnie złego, nie jestem w stanie wiedzieć, okej, dlaczego to robi? Jakie siły doprowadziły go do tego? Jak wyglądała jego podróż? Czy czuje się lepiej, czy nie? Tak naprawdę nie mam relacji z Sethem, w której mogłabym usiąść, objąć go ramieniem i płakać z nim i powiedzieć, ta część twojego życia po prostu zżera mi serce i obawiam się, że cię rani.

Więc jeśli masz związek, a w Biblii są przykłady tego, jeśli masz związki z ludźmi, w których są osądzanie i konfrontacja, nigdy nie użyłbyś tych słów w stosunku do dobrego przyjaciela, prawda? Gdybyśmy z Sethem byli w porządku, gdyby Dave miał umowę z Sethem, nigdy by nie powiedział, skonfrontuję się z tobą. Nigdy nie może powiedzieć, osądzę cię. Może powiedzieć, Seth, Kocham cię na kawałki, i naprawdę mnie boli, gdy widzę takie zachowanie w twoim życiu.

Myślę, że to destrukcyjne. Czy możemy o tym porozmawiać? I to, co mówi Boyd, jest uzasadnione. Inna interesująca rzecz, którą mówi, a opiera się na Ewangelii Mateusza 24 i ogólnym stosunku Jezusa do faryzeuszy, to to, że gdy ktoś zajmuje wysokie stanowisko władzy w kościele, skutki jego grzechu miałyby niszczycielskie skutki dla bardzo dużej grupy ludzi, a następnie Boyd powie, że to jest kolejny wyjątek od reguły, że musi być sposób, aby iść i stawić czoła.

Więc masz Pawła konfrontującego się z mężczyzną sypiającym z jego macochą w 1 Koryntian 5. Kościół był z tego dumny. To było dewastujące dla kościoła i trzeba było

się z tym uporać. Oczywiście, Paweł jest apostołem, więc ma, jak sądzę, inny zestaw zasad.

Ma prerogatywy, których ja nie mam, bo nie jestem apostołem. Ale to są dwa wyjątki, które daje Boyd. Oglądałem Bena Witheringtona.

A tak przy okazji, Ben Witherington tu przyjedzie. Koniecznie przyjdźcie. Ben's jest fajny do oglądania.

Przyjechał do Vancouver, aby przemawiać na konferencji, a ja mogłam go posłuchać. Mówił o człowieczeństwie Chrystusa, szczególnie o tym fragmencie, w którym kobieta dotyka rąbka Jego szaty i zostaje uzdrowiona.

A Jezus powiedział: Kto mnie dotknął? I przyjął wczesną postawę profesorską. I mówi: Co myślisz, że Jezus miał na myśli, kiedy powiedział: Kto mnie dotknął? Jakie było jego prawdziwe znaczenie i znaczenie? Może. Może Jezus miał na myśli: Kto mnie dotknął? Może oznacza to po prostu to, co mówi.

Więc co myślisz, że Jezus ma na myśli, kiedy mówi: Nie sądzicie? Och, nie wiem. Może ma na myśli: Nie sądzicie. Tak, będą sytuacje, wyjątki, rzadkie, nieliczne i dalekie od siebie.

Mam bardzo dobrego przyjaciela. Kocham go na kawałki. Naprawdę.

Ale on jest osobą krytyczną. On jest osobą krytyczną. Jakiś czas temu powiedziałem, że mam do ciebie pytanie.

No cóż, powiedział coś o tym, że mam prawo do opinii. I odczekałem kilka dni. I wróciłem do niego.

Czegoś nauczyła mnie moja żona. Czas jest wszystkim. Czasami nie mówisz tego od razu.

Czasami trzeba trochę poczekać. Więc poczekałem kilka dni i powiedziałem, mam dla ciebie pytanie. Dlaczego uważasz, że masz prawo do opinii? Nie był zadowolony z pytania.

Niedawno zadałem to pytanie w innym kontekście i zostałem, jak sądzę, werbalnie zaatakowany przez grupę przyjaciół. Dlaczego uważasz, że masz prawo do opinii? Cóż, mam na myśli, że żarliwość, z jaką powiedziano mi, że mają prawo mieć dowolną opinię na dowolny temat, była taka, wow, chciałbym, żebyśmy wszyscy kochali Jezusa z taką samą żarliwością. Więc pytam cię, czy masz prawo do opinii? Na temat osoby.

Nie mówię o polityce. Nie mówię o teologicznej sprawie. Mówię o osobie.

Czy mamy prawo do opinii o osobie? Widzisz, aby mieć opinię o osobie, musisz wydać osąd. Aby wydać osąd, musisz mieć pełną wiedzę. Tak? Jeśli nie masz pełnej wiedzy, nie możesz wydać osądu o osobie.

Czy mówiłem ci o tym, że moja rodzina jest zaabsorbowana nadwagą? Grzechem w rodzinie Mounts jest nadwaga. Jestem wstydem dla mojej rodziny. W mojej rodzinie mam nadwagę.

I to jest po prostu... Nie wiem. To jest po prostu frustrujące. I to podniosłem.

Tak mnie wychowano, że bycie grubym na jakimkolwiek poziomie było jedną z najgorszych rzeczy, jakie można zrobić. A Robin i ja byliśmy w sklepie w Washougal. A kasjerka nie była otyła, ale miała znaczną nadwagę.

A Robin widziała to na mojej twarzy. Nic nie powiedziałem, ale ona widziała to na mojej twarzy. Wydawałem osąd.

I nie była zbyt miłą kontrolerką. Była trochę niegrzeczna. Więc wyszliśmy z budynku, a Robin po prostu powiedziała, że może już schudła 100 funtów.

Może jej mąż zostawił ją dziś rano. Może była molestowana jako dziecko, a wiele dziewczyn, które są molestowane, próbując uniknąć molestowania ponownie, próbuje uczynić siebie nieakceptowalnymi, więc przybierają na wadze. Może była molestowana jako dziecko.

Nie powiedziała nic więcej. Po prostu poszliśmy do samochodu, a ja powiedziałem: „Właśnie dostałem w kość”.

Bo, widzisz, żeby na nią popatrzeć i powiedzieć, gruba, co, po pierwsze, nie jest największym grzechem na ziemi. Moja rodzina się myli w tej kwestii. Ale widzisz, żeby mieć w ogóle zdanie o tej sprawdzarce, musiałbym ją naprawdę znać.

Jak wiele straciła. Jaki jest stan jej rodziny? Jaki ból sprawia, że robi sobie krzywdę? Jasne? Nie wiem tego wszystkiego. Nikt z nas nie wie.

Bruce Waltke przyszedł i zrobił te zajęcia na temat Księgi Przysłów. Są na BT. To fantastyczne zajęcia.

A sednem jego wypowiedzi jest to, że nie możesz mieć... Pozwól mi poprawnie zrozumieć jego słowa. Nie możesz mieć... Nie mogę wymyślić słowa. Nie możesz wydać orzeczenia o tym, czy coś jest dobre, czy złe, dopóki nie masz uniwersalnej wiedzy.

Jedynym sposobem, aby wiedzieć coś na pewno, jest posiadanie wiedzy uniwersalnej. Ponieważ jeśli nie mamy wiedzy uniwersalnej, jeśli mamy wiedzę niekompletną, to nie mamy wystarczającej wiedzy, aby wydawać osądy na temat jakiegokolwiek konkretnej rzeczy. A zatem jego twierdzenie jest takie, że tylko Bóg ma wiedzę uniwersalną.

Tylko Bóg ma wiedzę absolutną. Może Jezus miał na myśli, że po prostu nie powinniśmy osądzać. Tak, zdarzają się rzadkie wyjątki, gdy jesteśmy w związku lub gdy przywództwo kościoła będzie miało niszczycielski wpływ na tak wiele osób w ewangelii, że trzeba coś zrobić.

Nigdy dlatego, że chcemy. Nigdy dlatego, że to sprawia nam przyjemność. Nigdy dlatego, że sprawia nam to lepsze samopoczucie, ponieważ nie popełniamy tego grzechu, chociaż popełniamy inne grzechy.

Może Jezus ma na myśli, żeby tego po prostu nie robić. Musimy testować duchy. Tak szybko przechodzimy do wyjątków.

Druga ilustracja, do której się odwoływałem, to była kobieta. Po prostu poszła do wszystkich wyjątków. Musimy przetestować duchy. I to było tak, jak mówi rodzina mojej żony, weź czerwone.

Weź coś na uspokojenie. Uspokój się na sekundę. Ale dla niej było tak ważne, żeby mogła być osądzająca.

I myślę, że to jest nasz kościół. Myślę, że to jest kościół jako całość. Jesteśmy powołani, by kochać się nawzajem.

W Jana 17, jeśli kochamy się nawzajem, ludzie będą wiedzieć, że Bóg Ojciec posłał Boga Syna. To jest stawka. Zamiast tego, żujemy i wypluwamy siebie nawzajem.

Kościół jest swoim najgorszym wrogiem. Plotki są naturalnym językiem kościoła. I nie wtedy, gdy przeszliśmy przez naszą sytuację kościelną, to był pierwszy raz, kiedy naprawdę tego doświadczyłem.

Ale jak rozmawiałem z ludźmi wielokrotnie, wielokrotnie, to jest, wszyscy z nas, jeśli jeszcze tego nie zrobiliście, to się stanie. To się wam przydarzy. Taka jest natura Kościoła.

Kiedy poszedłem do Zondervan i powiedziałem, hej, napiszę książkę. Po co ratować zagubionych, skoro można walczyć ze zbawionymi? I powiedziałem, że chciałbym zrobić 30 studiów przypadków kościołów, które zostały rozdarte i pojednane. 10 miało zostać rozdanych przez aroganckich pastorów, 10 rozdanych przez aroganckich starszych i 10 rozdanych przez plotkujących ludzi.

Pomyślałem, że to może być ciekawe studium przypadku. Gdy myślałem o tym więcej, powiedziałem: „Nie wiem, czy znajdę 30 zdrowych kościołów”. Porozmawiałem ze wszystkimi starszymi pracownikami Zondervan.

Okazuje się, że prawie wszyscy z nich to pastory, którzy zostali pogryzieni i wypluci. I zgodzili się, że nie można znaleźć 30 kościołów, które przeszły przez trudną sytuację i wyszły z niej silniejsze. Więc powiedziałem, w porządku, mam inne rzeczy do zrobienia.

Nie zrobię tego. Oczywiście, nie ośmieliłbym się tego powiedzieć, ale to dość blisko miejsca, w którym mieszkam. Co o tym myślisz? Oczywiście, oznacza to, że nie należy być cenzorem.

Ale cenzorzy, których znam, nie uważają się za cenzorów. Są absolutnie usprawiedliwieni, bo uważają, że mają rację. Nadal pamiętam, jak chodziłem po kościele.

Kiedyś, w czasie śpiewu uwielbieniowego, chodziłem i zaglądałem do szkótek niedzielnych, modliłem się za nich i takie tam. I wychodziłem, szykując się do kazania, a jakaś dziewczyna, akurat była kobietą, po prostu rzuciła się na mnie. Nie spodobało jej się coś, co zrobiłem.

Powiedziałem, cieszę się, że z tobą o tym rozmawiałem, ale czy możemy to zrobić po tym, jak wygłoszę kazanie? A ona szła za mną przez całą długość kościoła, krzycząc na mnie. Była zdeterminowana i zdecydowana, by mnie krytykować i osądzać, i nie chciała pozwolić mi dokończyć kazania. Mówią, że w naszym życiu są zwykli ludzie, prawda? Więc to z pewnością oznacza cenzurę.

Myślę, że to znaczy po prostu nie rób tego, chyba że absolutnie musisz. Traktujmy się nawzajem z wdziękiem i miłosierdziem. Użycie tego słowa jest w połączeniu z dwoma innymi słowami.

W Rzymian 14:3 jest używane w powiązaniu z pogardą. Czy pogardzasz kimś? Tak. A X w tym O oznacza pogardę.

Łukasza 6 używa się w powiązaniu z potępieniem. Potępienie. Pierwsze słowo, przepraszam.

Pogarda dla samego siebie? Mieć kogoś w pogardzie. Tak, mieć kogoś w pogardzie. Tak to oddaje NIV.

I tak, dla mnie osądzanie oznaczałoby ocenianie kogoś, trzymanie go w pogardzie lub pogardzanie nim samym, w przeciwieństwie do trzymania go na zniesławieniu. Tak,

osądzanie kogoś i w rezultacie trzymanie go na dystans. Osądzać, trzymanie kogoś w pogardzie.

Tak. Zastanawiam się, ilu osobom po prostu instynktownie wydaliśmy osąd, że jest jakaś historia, która jest tak przekonująca i silna, i gdybyśmy ją po prostu wiedzieli, nie robilibyśmy i nie myślelibyśmy tak, jak robimy. Wczoraj wieczorem przerzucałem kanały i zobaczyłem dokument o facecie, który waży 900 funtów.

Ledwo może usiąść. Nie ma na sobie ubrań, ale to nie ma znaczenia, bo tłuszcz po prostu się składa na wszystkim. Nigdy wcześniej czegoś takiego nie widziałem.

I po prostu myślę, jaki ból, jaki ból był w twoim życiu, że tak go leczyłeś? I było mi go tak żal. I myślę, że taka właśnie powinna być nasza odpowiedź. Osądzać i w ten sposób starać się wpływać na ich życie.

Tak. Nie ma powodu, żeby bronić grubych ludzi. To wcale nie to, co mówię.

Tak, są różne rodzaje. Są genetyczne. Kiedy rozwija się tłuszcz na brzuchu, u mężczyzn produkuje się hormon typu estrogenu, który sprawia, że coraz trudniej jest być zdrowym.

To tylko pogarsza problem. Jest tyle rzeczy, które się dzieją. Tak, i znam osoby, które mają nadwagę i jedzą sałatkę trzy razy dziennie.

Po prostu mnie zastrzel. Nienawidzę sałatki. Po prostu nienawidzę sałatki.

Jedyna sałatka, która jest przyzwoita, to taka, w której jest smażony kurczak lub coś takiego. Ale tak. I po prostu używam, to było częścią mojej podróży i myślę, że to postawa, której Pan użył, aby pomóc mi zacząć radzić sobie z krytycznym duchem w ogóle.

W każdym razie, okay. Cóż, coś do przemyślenia. Jestem prawie pewien, że to trzecie.

Myślę, że Boyd ma rację. Nie oceniaj. I mamy trzy powody, dla których nie powinniśmy oceniać.

Numer jeden jest taki, że nam powiedziano. Jezus powiedział, po prostu tego nie rób. Nie rób tego.

O tym właśnie rozmawialiśmy. Drugim powodem jest cała zasada wzajemności, prawda? Nie osądzaj, bo sam będziesz osądzony. Bo tak jak osądzasz innych, tak i ty będziesz osądzony.

Następnie zmienia metaforę i mówi to samo. A wraz z miarą, którą tracisz, będzie ona mierzona tobie. Ponownie, to nie jest quid pro quo.

Nie mówimy, że będziemy traktować ludzi w określony sposób, aby oni traktowali nas w inny sposób. Ale mówimy, wraz z miłosierdziem i przebaczeniem, że w pewien sposób sposób, w jaki osądzasz, wróci do ciebie. W ten sam sposób, w jaki okazujesz miłosierdzie i wybaczasz, wróci do ciebie.

Jesteśmy zbawieni przez wiarę. Nie ma potępienia dla tych, którzy są w Chrystusie Jezusie. A jednak nasza relacja z Bogiem i innymi w jakiś sposób jest dotknięta tym, jak osądzamy lub nie osądzamy.

Teraz pytania, które okazjonalnie omawialiśmy w kazaniu, naprawdę wychodzą na pierwszy plan. Osądzeni przez kogo i kiedy. Tak? Osądzeni przez kogo i kiedy.

I powiedziałbym, po pierwsze, że konsekwencją jest z pewnością fakt, że ludzie oceniają teraz, że krytyczni ludzie zapraszają krytykę. A jeśli ty, jeśli ktokolwiek, jesteś typem osoby, która zawsze ocenia, zawsze postrzega ludzi negatywnie, zawsze prosi o nieproszoną radę, co jest po prostu krytyką w przebraniu, to nie bądź zaskoczony, jeśli będą cię krytykować. Tak po prostu jest.

Jeśli ty i ja jesteśmy krytyczni wobec innych ludzi, oni będą teraz krytyczni wobec nas. Ale po drugie, powiedziałbym, co ważniejsze, myślę, że to prawda o Bogu. Mam na myśli, że tak wiele stron biernych w kazaniu to strony bierne boskie, prawda? I tak, musisz poważnie potraktować to, że tym, który osądza i tym, który dokonuje pomiaru, jest w rzeczywistości Bóg.

Więc pytanie brzmi, jak to wygląda? I mam odpowiedź na teraźniejszość i przyszłość. W teraźniejszości, bycie osądzonym przez Boga oznacza, że ludzie krytykujący, ludzie krytyczni, będą osądzeni przez Boga teraz, przez co myślę, że ma na myśli, że Bóg pozwoli, aby konsekwencje naszego grzechu przejęły kontrolę. Boże, wiesz, kto zatwardził serce faraona? Faraon czy Bóg? Cóż, myślę, że jest ich siedmiu.

Siedem za każdym razem. Chodzi o to, że Bóg stworzył świat w taki sposób, że kiedy ty i ja aktywnie Go odrzucamy, kiedy zatwardzamy nasze serca, On również zatwardza nasze serca. Nie dlatego, że aktywnie uczestniczy w zatwardzaniu serc.

Ponieważ tak właśnie sprawiliśmy, że rzeczywistość działa. Ten grzech ciągnie nas w dół spirali, prawda? I tak czy to Bóg utwardza, ale może w przypadku faraona, on to aktywnie zrobił. Nie wiem.

Ale myślę, że ludzie krytykujący są teraz sądzeni przez Boga, ponieważ Bóg pozwala, aby konsekwencje ich grzechu przejęły kontrolę. Ludzie osądzający i krytyczni stają

się wściekli, zrzędlivi, którzy po prostu nie potrafią dostrzec dobra wokół siebie. Tak? A przyjaciel, o którym wspomniałem, mówią o posiadaniu opinii, to jest jego życie.

To go opanowało. Jest naprawdę dobrym człowiekiem, ale jego krytyczny duch wpłynął na jego małżeństwo.

Wpłynęło to na jego relacje z dziećmi, ze mną. I to jest po prostu ta spirala w dół. I myślę, że to Boży osąd nad Jego krytycznym duchem.

Więc myślę, że sąd następuje teraz. W świetle tego, jak ogólnie przebiega Kazanie na Górze, myślę, że w jakiś sposób nasz ostateczny sąd jest dotknięty naszym krytycznym duchem. Ale nie wiem jak.

Nie rozumiem tego wszystkiego. Ale z pewnością rozumiem, że teraz, jeśli będziemy osądzać, będziemy osądzani. Będziemy osądzani przez innych ludzi, a oni będą nas krytykować.

Będziemy sądzeni przez Boga. Pozwoli, aby konsekwencje naszego grzechu przejęły kontrolę. To nie znaczy, że nie odkupi nas w późniejszym czasie.

Tak? Tak. Tak. Myślę, że problem polega na tym, że jeśli głosisz to jako niecenzuralne, nikt nie uważa, że jest cenzuralny.

To jest część problemu. Jeśli zostawisz drzwi uchylone, a także, po prostu nie sądzę, że to oznacza, ale są pewne praktyczne problemy z zastosowaniem. Jezus używa dramatycznej mowy przez całe kazanie, prawda? I nie ma na myśli, że nie ma wyjątków.

Nie rozwodzić się. I tutaj, cóż, poza pornaeą, wiemy z 1 Koryntian 7, że jest jeszcze jeden wyjątek: porzucenie. Ale On próbuje wbić to do głowy.

I tak myślę, że w 7:1 mówi, nie rób tego. Nie chodzi o zaprzeczanie rzeczywistości, że mogą istnieć, na podstawie Pisma Świętego gdzie indziej, sytuacje, w których będziesz musiał coś zrobić. Ale podstawowy sens tego jest taki, żeby po prostu nie wyciągać opinii.

Nie bądź krytyczny. Powinieneś ich kochać. Wyjątki wychodzą z innych wersetów.

Jeśli widzisz, że twój brat popełnia grzech, który nie prowadzi do śmierci, zajmij się tym. I tak, są sytuacje, Mateusza 18, jeśli twój brat zgrzeszy przeciwko tobie, idź i pokaż mu to. Czy to jest krytyczne? Nie, to sytuacja, w której masz relację, w której nie możesz się z kimś skonfrontować, ale porozmawiać z kimś o czymś, co widzisz w jego życiu, a jeśli jesteś z nim w relacji, to faktycznie może to przynieść trochę dobrego.

Więc jeśli skonfrontuję się z Sethem, to nic dobrego nie przyniesie. Jeśli Dave rozmawia ze swoim przyjacielem w miłości i płacze nad czymś, to może dobrze się skończyć. Więc myślę, że tak to mówi Boyd.

Myślę, że Mateusz 18 i inne wersety na to pozwalają. Chodzi mi o to, że różnica między interpretacjami 2 i 3 jest taka, że są bardzo zbliżone. Są na tym samym końcu spektrum.

Więc nie ma wielkiej różnicy. Po prostu odkryłem, że jeśli wychodzisz, drzwi są regularnie uchylone, to, okej, nie bądźcie krytyczni, ale wiecie, naprawdę musimy być trochę inspektorami owoców, a ludzie po prostu się tego czepiają i tak robią. Więc łatwiej jest powiedzieć, spójrz, po prostu tego nie rób.

Nasze naturalne tendencje, w każdym razie większość z nas, są po prostu z natury krytyczne. Mam na myśli, że mam najlepszego przyjaciela, to jest Ed, który pracuje ze mną nad BT. Nie ma w sobie ani krztyny krytycyzmu.

Nie umie być krytyczny. I dlatego nie ma w ogóle skłonności do tego, więc jeśli to twoja osobowość, fantastycznie.

To świetnie. Większość z nas nie ma takiej osobowości. Więc powiedziałbym, że dla mnie, po prostu mówię, spójrz, częścią mojego celu w życiu jest, po prostu nie chcę tworzyć opinii o ludziach, które są negatywne.

Nie znam cię. Nie znam twojej historii. Nie znam twojej historii.

Nie wiem wystarczająco dużo. Moim zadaniem nie jest robienie, ale kochanie ciebie. Myślę, że jeśli pozostawisz znaczenie słowa sędzia otwarte na tę ideę oceniania charakteru, to wyeliminujesz to, co pozytywne.

Mówi się: „Nie sądz”. To znaczy, że nie masz zdania w jedną lub drugą stronę. Nie oceniasz jednej rzeczy jako dobrej, a innej jako złej.

Mam trudności, i nie mam takiego zamiaru, ale ta ilustracja jest taka, że opowiedziałeś nam o swoim przyjacielu, który ma krytycznego ducha. I użyłeś, moim zdaniem, lub według mojej obserwacji, dokonałeś oceny jego krytycznego ducha krytycznie. I nie sądzę, żebyśmy mogli uniknąć zrobienia tego w praktyce.

Więc myślę, że jest coś głębszego w tym, że nie osądzaj, więc moja ocena byłaby taka, że nie mamy być sędzią, nie osądzać jako sędzia i nie przyjmować roli Boga w potępianiu. To nie my, to nie to, co robimy. Nie robimy tego.

Jana 7, atak Jezusa, mówi, że ma opinię tych, którzy oceniają jego zachowanie. A Jan mówi w 7:4, sądzcie sprawiedliwie. Musi być równowaga tego, co mamy robić w osądzaniu, abyśmy znaleźli definicję, która pozwoli nam powiedzieć: „Nie rób tego”.

Moim zdaniem McKnight twierdzi, że oznacza to nie potępienie, nie wysyłanie kogoś do nieba i nie przyjmowanie roli ostatecznego sędziego. To nie dla nas. Ale w tej innej sprawie nie widzę, jak można uniknąć oceny zachowania.

To jest coś, co można albo zatwierdzić, albo odrzucić, ale zdaj sobie sprawę, że nasza aprobata lub dezaprobata opiera się na ograniczonej wiedzy i nie może być ostateczna, a musi być z wdziękiem i życzliwością. Więc pójdiesz z cenzurą. Argument przeciwko temu jest taki, że nie o tym są te akapity.

Dalej mówi o, widzisz, drzazdze i kłodzie, i tak dalej, ale nie mówimy o ostatecznym osądzie. Mówimy o relacyjnym rodzaju dawania i brania, które mamy. Pomyśl, ile osób ty, i... Mogę się mylić, a ty możesz mieć rację; tego nie mówię.

Nie sądzę, żeby to był kontekst. Ile osób znamy tak dobrze, że moglibyśmy do nich z miłością podejść, objąć je i powiedzieć: „Muszę z tobą o czymś porozmawiać”. Widzisz, myślę, że ta liczba jest naprawdę bardzo, bardzo mała.

Po prostu nie sądzę, że ze względu na naturę związków jest tak wiele osób. Mam na myśli, że mam ich bardzo mało w swoim życiu. I to jest drobiazg i kłoda.

Ale nie wydawaj osądu. Z pewnością podpadałoby to zarówno pod cenzurę, jak i pod tę drugą. Więc możesz chcieć przeczytać Scotta na ten temat, żeby zobaczyć.

Znalazłem notatkę, której szukałem, o tym, kiedy Bóg nas osądza? I powiedz to pozytywnie. Jeśli nie jesteśmy ludźmi krytykującymi, jeśli nie jesteśmy ludźmi osądzającymi, to zastanawiam się, czy Bóg jest bardziej cierpliwy wobec nas. Jeśli będziemy chodzić i krytykować innych ludzi, zastanawiam się, czy On szybciej wyda osąd w tej sprawie.

Ale jeśli jesteśmy ludźmi, którzy naprawdę starają się kochać siebie nawzajem i stawiać czoła grzechowi, jakkolwiek chcesz to powiedzieć, kiedy musimy, zastanawiam się, czy Bóg traktuje nas inaczej. Zastanawiam się, czy Bóg jest bardziej cierpliwy wobec naszego grzechu. Nie wiem.

Bóg osądzi nas wszystkich według swojej nieugiętej i bezkompromisowej sprawiedliwości i w swoim niewyczerpanym zasobach miłosierdzia i łaski. W jakiś sposób odczuwamy to w naszym ostatecznym sądzie. Więc tak, mam na myśli, że to jest naprawdę, naprawdę trudne.

I ponieważ myślę, że większość naszego naturalnego instynktu polega na wydawaniu osądów, abyśmy czuli się lepiej sami ze sobą. Myślę, że musimy być naprawdę ostrożni w tej kwestii. Ale musisz wierzyć w to, w co chcesz wierzyć.

Okej, nie oceniaj dlaczego? Ponieważ powiedziano ci, żebyś tego nie robił. Nie oceniaj dlaczego? Ze względu na doktrynę wzajemności. Trzecia to nie oceniaj.

A powód numer trzy to drzazga w kłodzie w wersetach 3-6. Dlaczego patrzysz na drzazgę w oku brata? O, to ciekawe. NIV mówi, bracie.

Chyba ty... Jestem zaskoczony, że to nie brat i siostra. Próbuję to rozgryźć. Ponieważ z for wyszli bracia i siostry w prawie każdym miejscu.

No cóż. Dlaczego patrzysz na drzazgę w oku brata i nie zwracasz uwagi na belkę, belkę w swoim oku? Oni po prostu malują ten absurdalny obraz 2x4 wychodzący z twojego oka. Jak możesz mówić swojemu bratu... I jeszcze raz, sedno sprawy jest takie, że nie tak odnosimy się do ludzi spoza wspólnoty przymierza.

Tak odnosimy się do siebie w tym pokoju, tak odnosimy się do ludzi w przymierzu. Jak możesz mówić do swego brata, pozwól mi wyjąć drzazgę z twego oka, gdy w twoim własnym oku cały czas jest belka? Ty hipokryto.

Aktor. Najpierw wyjmij belkę ze swojego oka, a wtedy przejrzyś, aby wyjąć drzazgę z oka swego brata. Absurdem jest wskazywanie grzechu w czyimś życiu, gdy jednocześnie jesteś zaślepiony swoim własnym grzechem.

To właśnie on mówi, prawda? Więc zajmij się grzechem, deską, która jest w twoim życiu. Jezus oczywiście nie mówi, że nigdy nie powinniśmy wskazywać grzechu. Cały sens tego fragmentu polega na tym, że musisz być w odpowiedniej pozycji, aby móc, więc odwrócimy sytuację, aby Seth mógł odciągnąć Dawida na bok i porozmawiać z nim.

Ale jeśli w życiu Seta jest ciągły grzech, nie jest on w stanie wskazać grzechu w życiu Dawida. Więc zanim to zrobi, musi uporać się ze swoimi problemami. I podejrzewam, że kiedy pracujemy nad grzechem w naszym życiu, zaczniemy widzieć drzazgę inaczej.

Być może z większą cierpliwością. Być może z odrobiną większej szczerości. Ale myślę, że częścią tego procesu jest pozbycie się belki w swoim oku i radzenie sobie z grzechem w swoim życiu, aby mieć jaśniejsze postrzeganie grzechu i jak radzić sobie z grzechem w życiu brata.

Okej, więc zazwyczaj ten fragment jest używany, aby powiedzieć, że nie możemy w ogóle osądzać. I to nie jest to, co mówi. Mówi, że musisz poradzić sobie z deską, a potem będziesz w stanie pracować z drugą osobą.

Przypuszczam, że być może, gdy już uporasz się z belką we własnym oku, grzech drugiej osoby nie będzie musiał być rozpatrywany z jednego lub drugiego powodu. Po prostu myślę, że proces pracy z własnym grzechem naprawdę zmienia sposób, w jaki patrzymy na innych ludzi. I z pewnością, sposób, w jaki będziemy z nimi pracować.

Okej, potem Jezus zaczyna mówić o psach i świniami. I myślę, że to, co robi, to chroni przed nadmiarem. Chroni przed nadmiarem.

Czy to jest właściwe słowo? On chce, żebyśmy byli wybredni w całym tym procesie. Popełniłem błąd, kiedy byłem w Szanghaju i niczego nie podkreślałem. Naprawdę się z tym męczyli.

Jezus nie nazywa ludzi psami i świniami. Kiedy powiedziałem to po raz pierwszy, jestem pewien, że to ja; nie tłumacz. Rozmawialiśmy przez pół godziny o tym, dlaczego Jezus nazywa kogoś psem i świnia. Naprawdę, naprawdę się z tym zmagali.

I w końcu powiedziałem: „OK, pozwól mi...” i powtórzyłem: To jest analogia, metafora czy coś w tym stylu.

I to jest... On nie nazywa ludzi psami i świniami. Mówi, spójrz na zachowanie. A psy były dzikimi zwierzętami, prawda? Biegały w stadach.

Były bardzo niebezpieczne. A świnie nie były świniami. Świnie były dzikie.

Były przerażające. Moi przyjaciele i ja dowiedzieliśmy się, że polują na dziki w... Gdzie w Teksasie poluje się na dziki? Czy to wschodni Teksas? Gdzieś w Teksasie. Dzikie... Przepraszam? Nie można ich tu polować? Okej, dzikie świnie? Co to jest dzika świnia? Po prostu dzika? Okej.

Och. Naprawdę? Tak. Okej.

Mam przyjaciela w Spokane, który pochodzi z Teksasu i uwielbia polować. Nazywa je dzikimi i lubi to, bo to takie niebezpieczne.

I to jest o wiele bliżej... Wiecie, hej, hej, to wszystko, ludzie. To nie jest świnia, o której mówi Jezus. To okropna imitacja Świnki Porky, ale rozumiesz, o co chodzi.

Nie wzięłybyś czegoś... Na boisku futbolowym? Polują na dziki na boisku futbolowym na University of Texas? Och. Och, och, och. Twoje poczucie humoru jest bardzo subtelne i nie zawsze je wyczuwam.

Okej, więc dzięki świnię to dziki. Mówimy o milionach na Południu. Milionach na Południu? Wow.

Więc jest tu tak źle jak u jelenia, co? Okej. W porządku. Spoko.

Nigdy nie wzięłybyś czegoś, co było święte, czegoś, co było poświęcone Bogu, i nie oddałybyś tego stadu dzikich psów. Nigdy nie wzięłybyś czegoś cennego, jak perły, i nie oddałybyś ich dzikiej świni, dzikowi. Bo jeśli to zrobisz, co się stanie? Cóż, one się odwrócą.

Będą je tratować, co prawdopodobnie oznacza perły. Mogą je tratować pod stopami i odwracać się i rozrywać cię na kawałki. Są ludzie, którzy myślą, że traktowanie to świnię, a obracanie się i rozrywanie to psy.

Nie ma nic konkretnego w greckim, ale w tłumaczeniu Mounce to trochę głupia nazwa, ale tak się nazywa; powiedzieliśmy inaczej, świnię mogą je podeptać nogami, a psy odwrócą się i rozszarpiać cię na kawałki. Tak czy inaczej, byłoby głupio wziąć coś, co jest cenne i po prostu dać to czemuś, co to zniszczy. Tak? Więc sedno sprawy jest takie, dlaczego o tym mówisz, Jezu? A odpowiedź jest taka, że właśnie mówiliśmy o pozbyciu się belki w twoim oku, abyś mógł wyraźnie zobaczyć drzazgę grzechu w oku twojego brata.

Ale to nie znaczy, że musisz to robić cały czas. Są ludzie, którzy mają przynajmniej drzazgę grzechu w oku. A próba wskazania tego byłaby tak samo głupia, jak dawanie czegoś świętego psom, a perłę świniom.

Więc, wzywam do bycia wnikliwym. Nie osądzającym. Wezwanie do bycia wnikliwym.

Są chwile, w których robisz to, co powiedział Jezus, ale bardziej stanowczo w tym przypadku, są chwile, w których tego nie robisz. Są chwile, w których tego nie robisz. W tym procesie musisz jednak ustalić, kto zachowuje się jak pies, a kto jak świnia.

I to jest proces rozróżniania lub osądzania, w którym oceniasz zachowanie i charakter, aby móc postępować zgodnie z tą instrukcją. Nigdy nie użyłbym słowa osądzanie w odniesieniu do tego procesu, ponieważ Jezus powiedział, aby tego nie robić. Bez zabawy słowami.

Wiem, że nie jesteś. Ale bez bawienia się słowami, musimy, niezależnie od tego, jaką pozycję zajmują, wszyscy oni, wszyscy wymagają ducha rozróżniania, abyś wiedział, kiedy to zrobić, a kiedy nie. Ale chciałbym wierzyć, że Dave, kiedy Seth patrzy na Dave'a i próbuje być rozróżniający, to nie jest osądzanie.

To pytanie brzmi: czy to jest właściwy temat do rozmowy? Czy jesteśmy w odpowiednim związku, aby o tym rozmawiać? Czy to jest właściwy czas, aby o tym

rozmawiać? Ok. Wszyscy zgadzamy się, że wymaga to rozeznania, a to jest coś, czego wymaga się od nas wszystkich. Krytyczny, osądzający duch nigdy nie jest na miejscu.

I znowu, wszyscy byśmy się zgodzili. Duch osądzania, krytyki. Więc to jest trudne.

To trudne. I jeszcze raz, moja zachęta jest taka, że tak naturalnie przechodzimy do bycia krytycznym. Po prostu naturalnie, chyba że jesteś Edem, naturalnie przechodzimy do bycia krytycznym.

I myślę, że musimy być bardzo bezpieczni. Oczywiście, jestem facetem, który nie wdaje się w konfrontację. Więc w mojej głowie mogę powiedzieć: Och , teraz nie jest odpowiedni moment.

Teraz nie jest to właściwe miejsce. Dziesięć lat później. Teraz nie jest to właściwy czas.

Wiesz, mam na myśli, więc wiesz, to trudne. To trudna rzecz. I to coś, z czym wszyscy musimy się zmagać.

Siła przeciwko prohibicji, przeciwko cenzurze, nakaz patrzenia najpierw na siebie, może sprawić, że ludzie będą zupełnie nierozsądni i nigdy nie będą zajmować się drzazgą. I dlatego nie nazywa ludzi psami i świniami. Porównuje.

I chodzi o to, że są ludzie w pewnych sytuacjach, w których mamy wolność, by się wycofać i po prostu powiedzieć, nie teraz. Albo, nie jestem tą osobą. Okej? Tak, proszę pana.

Nie ma związku z tą osobą. Tak. I był w stanie zinterpretować to jako psy i świnię odnoszące się do pogan.

Tak. Jezus jest tutaj dla wielu, swoich uczniów, aby ewangelizować pogan, którzy idą po zmartwychwstaniu. Tak.

To dziwne stwierdzenie, prawda? Po prostu się z tym nie zgadzam. Nie sądzę, że kiedy ludzie mówią, rzeczy są połączone. Chyba że jesteś w głównej sekcji, zmianie, myślę, że rzeczy są połączone.

Myśli są połączone. Możesz mieć styczność i tak dalej, ale są połączone. I tak, moim egzegetycznym preferencją jest zawsze dostrzeganie połączeń, ponieważ po prostu myślę, że tak ludzie mówią.

Więc mam uprzedzenia do tego, ale po prostu nie wiem, po co dyskusja o nieewangelizowaniu, znowu, która nie ma nic wspólnego z niczym, albo dlaczego Jezus powiedziałaby, żeby tego nie robić, skoro On sam to robił. Pozwól, że zadam ci

pytanie. Możesz nie czytać innych książek o Kazaniu na Górze, ale jednym z powodów, dla których wybrałem te dwie, jest to, że są tak różne.

Czy były pomocne? Czy zachęcałbyś mnie do znalezienia innego podręcznika? Co? Myślę, że były pomocne. Zakładam, że wszyscy lubicie chórki . Powiedziałem też jego imię poprawnie, prawda? Ćwiczyłem to.

Nie spałem całą noc. Chóry . Chóry .

Okej, wy wszyscy, to było... Mam na myśli, że myślę, że początek jest trochę powolny, ale dla... Jeden pisarz nie zgadza się z drugim. Chóry . Tak, chóry .

Okej. Mam na myśli, że jest wiele dobrych rzeczy w książce Knighta, wiele rzeczy, z którymi się nie zgadzam. On patrzy na rzeczy inaczej.

Ile osób zachęciłoby mnie do dalszego korzystania z książki Scotta? Obok chórów . Ile osób zachęciłoby mnie do znalezienia czegoś innego? Nie, ale nie użyłbym tego. Jestem na wideo, nie mogę.

Możemy to wyciąć. Myślę, że większość z tego trzeba wyciąć. Właściwie, skoro to ja prawdopodobnie będę edytować, Bill, przerwa na nowy wykład.

Dobrze, dobrze. Okej, mam na myśli, że mała książka Carsona o Kazaniu na Górze jest bardzo dobra, ale jest bardzo, bardzo krótka. Jest kilka starszych, jak Gulick, które są dobre, ale są bardziej egzegetyczne i nie chciałem po prostu robić dwóch równoległych książek.

Okej, no cóż, cieszę się, że ogólnie jesteś, i ci się podoba. Tak, i tak, okej, to pomaga, to pomaga. Będę dalej szukał, ale to jest... Tak, tak.

Tak, nie robimy... Denotacja i konotacja, musisz uznać, że sędzia ma denotację, a potem są konotacje, i ty tworzysz konotację Podczas gdy, nie możesz... Nie sądzę, że chcesz powiedzieć, że to, co Jezus mówi w Ewangelii Mateusza 7:1, nigdy nie powinniśmy robić, ponieważ powiedział... A ja tego nie powiedziałem. Powiedziałem, że są rzadkie i nieliczne wyjątki, tak. Ale potem to, co Jezus mówi w Ewangelii Jana 7:24, gdzie używa dokładnie tych samych trzech słów, aby sądzić sprawiedliwy sąd, że tego nie robimy.

Tak, rozumiem. Wyraziłeś swoje zdanie. I znam różnicę między denotacją a konotacją.

Wiem, że tak, ale właśnie to próbuję... Myślę, że etykietujemy z tym konotacją czegoś, co może brzmieć, jakbyśmy ustalali denotację. Jakie jest greckie słowo na

rozdzielić? Cóż, to słowo to... Pozwól, że to sprawdzę. Tak, to jest po prostu standardowe słowo na sędziego.

I tak używam słowa „discerning”, aby spróbować rozróżnić ducha osądzania ludzi od... potrzeby rozróżnienia czegoś u kogoś, z kim jesteś w związku. Jakie jest greckie słowo? Nie wiem... Jestem pewien, że istnieje greckie słowo na „discerning”. Nie wiem, jakie by ono było.

To jest słowo sędziego. Ale myślę, że jest ono definiowane przez drzazgę w kłodzie. Więc... Powiedzieliście, że będę musiał podjąć decyzję.

Mam tam kilka stanowisk. I... Pytający 2 Więc w pewnym sensie ten osąd, On mówi, nie sądzicie, bo wy też będziecie sądzeni. Cóż, wiemy, że będziemy sądzeni przez Boga.

Ale to nie jest tak, hej, nie osądzasz innych. Musisz zostać osądzony. Więc czy to możliwe, że osądzasz, poprawnie, ten i ten wiek przez Boga? Czy to może oznaczać, że będziesz osądzany przez innych? Tak samo jak osądzasz ludzi... Tak, myślę, że jest kilka warstw. Relacyjnie, jeśli jesteśmy krytycznymi ludźmi, ludzie będą krytyczni w odpowiedzi.

Jeśli jesteśmy ludźmi krytycznymi, Bóg nas osądzi, ponieważ pozwoli na konsekwencje. W ten sposób stworzył świat. Ten grzech wraca do siebie i po prostu cię wciąga w dół.

Więc jeszcze raz, czy mówisz, że ma to duże znaczenie? Myślę, że wiele z Kazania na Górze ma wiele poziomów znaczenia. I czy uważasz, że wszyscy używają tego w ten sam sposób w Rzymian 2? Gdzie mówi, że jest wiele wymówek. Och, człowieku, kimkolwiek jesteś, będziesz sądzony przez innych.

To doskonały przykład tego, na co oboje się zgadzamy. W Rzymian 2 Żydzi wydają osąd na pogan, mimo że robią dokładnie to samo, ale myślą, że ponieważ są Żydami, nie będą za to pociągnięci do odpowiedzialności. To jest argument w Rzymian 2. Och, Dawid by to lubił.

Ale nie ma ograniczeń co do słów. Innymi słowy, psy i świny to faryzeusze. Ale to także bracia tutaj.

Kłoda i drzazga to bracia, prawda? Więc jeśli chcesz czytać werset 1 jako część wersetu 3, to kontekst tego jest w obrębie wspólnoty wiary. Tak, jako całość, nie rozwinęli koncepcji, no cóż, ja naprawdę jestem Żydem, a ty nie, bo nadal jesteś fizycznie potomkiem Abrahama. To znaczy, było trochę tego, ale nie sądzę, żeby to było stanowisko większości.

Tak. Po prostu jest to tak powszechnie powiedziane, że z pewnością byłoby to jego zastosowaniem. Faryzeusze z pewnością potępiali tych, którzy nie przestrzegali ich interpretacji prawa.

Nie ma nic przed tym ani po tym, co by to konkretnie relegowało do tego kontekstu. To byłoby... Przypuszczam, że kiedy to mówił, uczniowie mogli myśleć o tym jako o zastosowaniu, ale byłoby to jedno z kilku zastosowań. Bardziej zastanawiam się nad wyjątkiem nieosądzającego, który opierałby się na bliskiej relacji z kimś.

Prawdopodobnie zastanawiam się nad drugą połową wersetu 2, gdzie mówi w ten sam sposób, że sędzia Elliot potrzebował, aby sędzia przyszedł. Nie mogę powstrzymać się od zastanowienia się, czy istnieje związek relacyjny. Czy możesz to trochę wywnioskować? Na przykład rodzice mają pewną kontrolę lub autorytet nad swoimi dziećmi, co wymaga pewnego poziomu osądu.

A potem stajemy przed Bogiem z osądem. On oczywiście ma nad nami władzę. Tak, to nie dotyczy jego.

To nie dotyczy jego. Nie, nie sędzę. Nie ma żadnej drzazgi w jego oku.

Nie sądziłbym, że to w ogóle dotyczy Boga, ponieważ uważam, że to boska bierność. A więc Bóg jest tym, który oddaje osąd. I wspomniałem o tym szybko, ale powinienem był powiedzieć to wcześniej.

Moim zdaniem urząd apostołski nie jest powtarzany. Myślę, że to jedyny dar, który już nie istnieje. Nie sędzę, żeby dotyczyło to jakiegokolwiek innego daru, ale definicja apostoła ogranicza się do pierwszego wieku, jak sędzę.

I myślę, że apostołowie mogliby robić rzeczy, których ja nie mogę. Apostołowie mogliby robić rzeczy, które Pismo teraz nakazuje, ale ze względu na ich związek z Bogiem i jako głos proroczy z boskim autorytetem stojącym za tym, co robią, myślę, że Paweł mógłby robić rzeczy, których ja nie mogę. Na przykład nie mogę napisać do mojego kościoła i wyrzucić kogoś z kościoła, kto moim zdaniem żyje w grzechu.

Albo co gorsza, w 2 Tesaloniczanach wyrzuca ludzi z kościoła, bo są leniwi. Po prostu nie rozumiem, żeby ktokolwiek inny miał prawo to zrobić. Więc myślę, że Bóg ma swój własny zestaw zasad i myślę, że apostołowie mają wyjątkowy przypadek.

Jeśli to w ogóle pomoże w tym rozróżnieniu. W 1 Tesaloniczan 5, sam Paweł, jak sędzę, nie kopie, nie ekskomunikuje człowieka, ale żąda, aby kościół się sprzeciwił. Tak, okej.

Wydał osąd. Wydał osąd. I oczekuje, że kościół go wykona.

I robiąc to, zgadzając się z jego decyzją. Czy to uczciwy sposób mówienia? Och, cóż, nie wiem. Myślę, że prosi ich, aby zrobili to, co im powiedziano.

Mogę się mylić. Nigdy wcześniej się to nie zdarzyło. Jestem z tobą i jestem obecny.

Jako ktoś, kto jest obecny z wami w ten sposób, już wydałem sąd w imieniu naszego Pana Jezusa Chrystusa. Jestem tym, który to czynił. Więc kiedy jesteście zgromadzeni, a ja jestem z wami w duchu, a moc Pana Jezusa jest obecna, oddajcie tego człowieka szatanowi na zniszczenie ciała, aby jego duch mógł zostać zbawiony w dniu Pańskim.

Tak, nie jestem pewien, czy prosi o coś więcej niż o uległość. Okej, punkt przyznany, ale potem sam Chrystus mówi, że przyszedł na ciebie dzisiaj, aby odebrać ci wolność. Ale potem wydaje się, że daje ci kościół.

Wiesz, to dobry punkt, że końcową częścią dyscypliny kościelnej jest to, że kościół jako całość wykonuje osąd, niezależnie od tego, jakiego słowa chcesz użyć. Tak, to bardzo dobry punkt. Próbuję sobie przypomnieć, gdzie to... Nie pamiętam, żeby Boyd kiedykolwiek o tym mówił, ale to naprawdę jest trzecia kategoria, w której nie każdy jest jednostką.

I wiem, że są pewni pastory, którzy uważają, że są darem Boga dla świata i mogą wykonywać tę funkcję. Mogą osądzać kogoś. Ale to jest funkcja kościoła, w zależności od tego, co robisz z 1 Tymoteusza 5, a zaimki są mylące.

Upomnij grzeszącego starszego w obecności wszystkich, aby reszta stała w strachu. To wszystko są wciąż wspólnotowe akty osądu. Myślę, że gdybyśmy tu byli i zapytali go o to, powiedziałyby, że nie można się tym cieszyć.

Nie robisz tego, żeby poczuć się lepszym od drugiej osoby. Myślę, że wszystkie te kwalifikacje nadal by obowiązywały, ale może to dobra trzecia kategoria do dodania do moich notatek. Że jest miejsce na korporacyjny osąd.

Czy to ma dla was sens? CZŁONEK AUDIENCJI Myślę, że osąd korporacyjny jest taki, ponieważ korporacja jest ciałem Chrystusa, a zatem zajmuje miejsce kościoła. W przypadku 1 Tymoteusza 5 myślę, że komentator w 1 Tymoteusza 6 musiałby poświęcić cały czas na rozwijanie kwestii kościoła i dlaczego nie jest kościołem Myślę, że to dobre wyjaśnienie.

To jest dr Bill Mounce w swoim nauczaniu na temat Kazania na Górze. To jest sesja 14, Mateusza 7:1-6. Nie sądzicie.